

Kulisy walki z ubojem rytualnym Tajemnicze ręce żydowskie

chciały uniemożliwić ekspertyzę ks. prałata Trzeciaka w Sejmie

Mieszkanie ks. prałata dr. Trzeciaka, wybitnego znawcy biblij i talmudu, którego znakomite przemówienie, wygłoszone na komisji administracyjnej Sejmu, przyczyniło się waleń do uchwały o zniesieniu uboju rytualnego, było miejscem tajemniczych wydarzeń, które zmierzają do uniemożliwienia przemówienia w Sejmie.

W sprawie tej podaje sensacyjne szczegóły francuski „Maty Dziennik”:

„Gdy w dniu posiedzenia komisji ks. prałat Trzeciak udał się do kościoła św. Jacka o godzinie 7-ej rano do odprawienia Mszy św., zamieszkujejąca z nim krewna została zbudzona ostrym dzwonkiem u drzwi wejściowych. Po otworzeniu drzwi kuzynka ks. Trzeciaka spostrzegła trzech mężczyzn elegancko ubranych, którzy zwrócili się do niej z prośbą o pozwolenie natychmiastowego przejścia papierów znajdujących się w gabinecie. Gdy jeden z nieznanych jej oświadczył, że nie ma ani sekundy do stracenia i nie może czekać na powrót ks. Trzeciaka, kuzynka księdza odmówiła kategorycznie wpuszczenie nieznajomych, i pobiegła do kościoła.

Gdy w kilka chwil potem kuzynka ks. prałata wracała spowrotem, nieznajomi podążali za nią, i jeden z nich wsunąłszy nogę między drzwi, uniemożliwił ich zamknięcie, nawiązując na nowo rozmowę. W czasie rozmowy jeden z mężczyzn zaproponował jej kilkaset złotych za ułatwienie dostępu do papierów, dotyczących m. in. przemówienia, które ksiądz prałat miał wygłosić w Sejmie. W pewnym momencie zamienił on z kolegami kilka zdań po francusku, z których zdenerwowana krewna ks. Trzeciaka zrozumiała tylko słowa „huit mille” (osiem tysięcy), a następnie odezwał się do niej po polsku, tym razem z wyraźnym akcentem żydowskim:

— Niechże pani nas puści, albo przyniesie papiery tu na dół. Przecież to nikomu nie zaszkodzi, a pani poprawi sobie byt. Niech się pani nie obawia, my mamy pieniądze.

Tu wydobyl z kieszeni gruby portfel wypchany pięcióstkami i oświadczył, że zawiera on 8,000 zł. usiłował wręczyć go krewnie

Karaimi pomagają żydom? Projekt zniesienia polowań wnoszą żydzi do Sejmu

Uchwalenie projektu zniesienia uboju rytualnego w Polsce przez Komisję Administracyjną Sejmu, jest tematem rozmów w synagogach, bożnicach i domach modlitwy.

Komisję obrony uboju przyszykował zjazd gmin żydowskich, który odbył się ma w środę 11-go b. m. w Warszawie. W zjeździe wzięli udział rabin, członkowie rad miejskich i organizacji gospodarczych.

Żydowski „Nasz Przegląd” donosi:

„Komitet Obr. Ub. Ryt. otrzymał ostatnio ciekawe materiały, dotyczące sposobów polowania i naganki, praktykowanych w Polsce. Materiały te przysłały Gminy Żydowskie, położone w pobliżu

ks. Trzeciaka. Kuzynka ks. prałata najostrejszymi słowami dała odpór napastnikom i silnie pchnęła ciężkie drzwi wejściowe. Osobnik w kurtce boleśnie uderzony w nogę, musiał ją cofnąć i drzwi się zatrzasnęły.

Wkrótce potem nadszedł do kościoła ks. dr. Trzeciak, jednak krewna jego, nie chcąc go denerwować przed przemówieniem w Sejmie, zataiła przed nim cały intrygę tego dnia około godz. 1-ej podent, o którym dowiedział się dopiero po posiedzeniu komisji.

Warto zaznaczyć, że w kuluarach sejmowych zaczął ks. prałat jakiś żyd, proponując mu „uogodowe załatwienie sprawy”, a

czas nieobecności gospodarza domu, krewna miała wizytę brodatego chasyda.

Przez całą noc poprzedzającą posiedzenie komisji sejmowej odbywała się narada rabinów i działaczy żydowskich, na której uchwalono za wszelką cenę niedopuszczenia do wystąpienia ks. Trzeciaka w charakterze eksperta. Żydzi uważają pieniądze za jedną z najpotężniejszych broni w walce o swoje przywileje. Każdy żyd został zobowiązany do przekazania, zaoszczędzonych na jedzeniu podczas zarządzanego przez rabinów postu, pieniędzy na walkę z projektem zniesienia uboju rytualnego.

„Państwowcy” w szeregach opozycji marksistowskiej Walka między ruchem narodowym a komunizmem

Istotną treścią zmagania na terenie młodego pokolenia

Utarły się już pewne pojęcia, które nabrały określonej wagi, weszły w powszechne użycie. Do takich pojęć, zbyt uogólnionych, należy przeświadczenie o zaniku wpływów komunistycznych w młodym pokoleniu! To przeświadczenie utrzymuje się tem łatwiej, że jesteśmy świadkami stale wzrastającej fali nacjonalizmu i religijności młodych. Istotnie, o bice te cechy są wyraźne, a ruch narodowy znajduje się w ciągłej ofensywie, okazując ogromną żywotność. Świadectwem tego są chociażby, jeżeli chodzi o uczelnie wyższe, wyniki wyborów do władz organizacji akademickich, gdzie bądź przechodzą listy kandydatów narodowych, jako jedynych, bądź też gdzie nastąpił starcie z przeciwnikami, zyskuje ogromną przewagę liczebną, wynoszącą średnio 80 — 90 młodzieży narodowa.

PODNOŚĄ GŁOWE

Nie trzeba zamykać jednak oczu na inne fakty. W audytoryjach szkół wyższych rozrzucone są ulotki i broszury komunistyczne, na odczytach naukowych czy w pracy naukowej biorą udział elementy wyraźnie komunistyczne pod różnymi pozorami i przy każdej okazji gloryfikujące ideje K.

P. P., zachwycając się ustrojem sowieckim, zwalczając religię, moralność, życie rodzinne, poglądy narodowe i t. d. Ostatnio takie wystąpienia miały miejsce na szeregu odczytów Koła Polonistów, Sławistów, oraz na Studium Filozoficznym Uniwersytetu. Na Wolnej Wszechnicy Polskiej w tej uczelni, która cieszy się szczególną opieką „postępowego”, koltuństwa, upadł wniosek o zawieszenie krzyżów w salach wykładowych. Ostatnio na uczelniach wyższych kilkakrotnie doszło do reakcji młodzieży, na wyzywające stanowisko komunistów, przy deklaracjach z okazji, mającego nastąpić ślubowania Jasnogórskiego młodzieży akademickiej.

Pruskie „chrzty” Objęły 90 miejscowości na Śląsku Opolskim

KATOWICE, 8. 3. Opublikowane ostatnio wykazy zmierzonych nazw miejscowości Śląska Opolskiego obejmują na przestrzeni dwóch pierwszych miesięcy bieżącego roku pokazały cyfrę 90 polskich nazw, które zmieniono na obce z brzmienia i ducha nazwy niemieckie. Akcja zmiany nazw dokonywała się na drodze administracyjnej, przy czym z odpowiednią inicjatywą występuje gmina sama. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę fakt, że każda rada gminna w dzisiejszych Niemczech jest radą z nominacji, łatwo zrozumieć, że jest istotnie, każda rada, składająca się z 100-procentowych wyznawców reżimu hitlerowskiego, może z propozycjami w kierunku zmiany nazwy danej miejscowości wystąpić.

Montownia samochodów Forda pod Bydgoszczą?

Prasa pomorska donosi, że najpoważniejszym kandydatem na otrzymanie montowni samochodowej w Polsce jest Ford, którego przedstawiciel od dłuższego już czasu bawi w Warszawie i

WOBEK NIEMIECKIEJ BOMBY

Naogół prasa polska nie zdążyła jeszcze zająć stanowiska wobec mowy kanclerza Hitlera — lub też nie spieszy się z jego precyzowaniem. Poza pismem naszym wypowiedziało się dotąd w tej sprawie tylko kilka dzienników warszawskich.

Nutą dominującą tych komentarzy jest zgodne twierdzenie, że taki rozwój wypadków był do przewidzenia i że zasadniczo zmienia on sytuację europejską, jakkolwiek nie należy przypuszczać jakiegokolwiek powikłań wojennych. W „Kurjerze Warszawskim” p. B. Koskowski, stwierdzając, że „obecnie swoboda ruchu Niemiec nad Renem będzie zupełna, innymi słowy mówiąc, upada ostatnia rękojmia ochronna przeciw domniemanej inwazji

Niemiec”. przypomina memoriał marsz. Focha do Clemenceau, podnoszący znaczenie militarne Renu i określający go jako „granice wszystkich narodów, które walczyły w obronie prawa”. „Jeśli — czytamy dalej — dla Francji, dla Anglii, dla całej Europy pokojowej Ren miał znaczenie tak gruntownie ochronne, to vice versa, o czym niemieckim przedstawiał się on, jako gwarancja dla Niemiec zupełnej swobody militarnej, a zatem politycznej, dyplomatycznej, wszelkiej”.

Jeśli zaś Hitler, uświadamiając sobie „krańcowy pacyfizm” zachłot reformowanych narodów”, pozwalając Niemcom na niecierpienie się z podpisaniem traktatów, uznał jednak za konieczne przystąpić do decyzji w „kwiaty retoryki pro-pokoju”, to w ten sposób jako dyplomata staje on „w pierwszym rzędzie najzako-

mitszych psychologów współczesnych, tak znających duszę zwykłych tłumów, jak mistrz zna swój instrument”.

„Czas”, zaznaczając, że reakcja Niemiec na pakt francusko-sowiecki „nastąpiła jednak w formie bardziej bezpośredniej, niż się tego spodziewano”, ogranicza się przy określeniu stanowiska Polski do dosłownego odpisania ostatnich zdań znanego komunikatu „Iskry”. Jeszcze ostrozej jest „Nasz Przegląd”, który poprzestaje na zreferowaniu sprawy i zaznaczeniu dwuznacznego stanowiska Anglii. Stosunkowo najdalej idzie „Kurjer Poranny”, który z zadowoleniem konstatuje wyzwalenie się przez Niemcy wszelkich pretensyj terytorjalnych, a omawiając obszernie proponowane przez nie nowe układy, zaznacza:

„Ciekawe jest, jak zareaguje na te propozycje Belgia, której kanclerz proponuje zawarcie łącznego paktu nieagresji z Francją. Na tle nastrojów belgijskich, w stosunku do sojuszu wojskowego z Francją, ta forma propozycji nie jest bez znaczenia”.

Co do Polski: Krok niemiecki, jakkolwiek nie wnoszą nowych elementów do stosunków polsko — niemieckich, zmienia jednak dekaducę układ stosunków europejskich. Przesunięcia w systemie politycznym Europy, o takiej skali doniosłości, jak deklaracja z 7 marca, interesują żywo Rzeczpospolitą, mimo jej polityki pełnej rezerwy i powściągliwości”.

A wreszcie, o ile chodzi o krok rządu berlińskiego na tle stosunków wewnętrznych w Niemczech, zwraca „Kurjer Poranny” uwagę, że:

„Kancelarz, wiążąc militaryzację Nadrenji z nowymi wyborami, powtórzył parokrotnie już stosowane pojęcie. Wybory do Reichstagu, a raczej plebisycet oddziele się pod hasłem „honoru i wolności”, wobec którego zamknięcia muszą kłopoty dnia codziennego. Polityka niedostatku żywnościowego, niskich płac i rosnących cen otrzyma pełne rozgrzeszenie i zatwierdzenie. Front wewnętrzny uspokojony będzie na wiele miesięcy, tak jak to było po przyłączeniu Zagłębia Saary”.

POLSKA I BELGJA

Omawiając brukselską wizytę min. Becka, „Warszawski Dziennik Narodowy” wypowiada opinię, że:

„pobyt polskiego ministra nie był — jak się zdaje — uwiecznieniem dłuższej akcji dyplomatycznej, lecz raczej okazją do zainicjowania pewnych politycznych zamierzeń. Jakich? Trudno tu dać konkretną i pewną odpowiedź. Nie posiadamy żadnych informacji ani o celach podróży p. Becka do Brukseli, ani o tem, o czym była mowa między premierem belgijskim a ministrem polskim. Niewiele także możemy wnioskować z głosów prasy rządowej polskiej”.

Zaznaczając więc od siebie, że Polska i Belgia winny dążyć do współdziałania politycznego, i że jest wprost rzeczą dziwną, iż dotąd takie współdziałanie polityczne nie zostało jeszcze ustalone. „Warszawski Dziennik Narodowy” cytuje opinię brukselskiego korespondenta paryskiego „Tempa”, który pisał:

„Sędzą tutaj, że rząd warszawski usiłuje obecnie wyzyskać się do pewnego stopnia od zbyt intymnej współpracy z rządem budapesteskim i że pragnie dokonać pewnej zmiany, zbliżając się do wielkich mocarstw zachodnich. Wizyta p. Becka w Brukseli miałaby zatem charakter nowego znaczenia niezależności dyplomacji polskiej i powinna być uważana jako wstęp do wizyt, które polski minister spraw zagranicznych złoży w przyszłości w Londynie i w Paryżu”.

Nawiasem warto że wspomnieć korespondencji „Tempa” — cytować także ustęp kwestionujący możliwość osiągnięcia współdziałania politycznego między Belgią a Polską, gdyż

„położenie polityczne Belgii różni się od położenia politycznego Polski, a to wskutek tego, że pakti lokalne, które określają stosunki polityczne Belgii i Niemiec, podczas gdy Polska musiała prowadzić pewną politykę, by neutralizować działania Niemiec w ciągu ostatnich 10-ciu lat”.

Było to pisane 3 marca. W cztery zaś dni później Lokarno przestało istnieć i cały gmach tego rozumowania leży w gruzach. Drobnym przykładem, jaki przewrócił w sytuacji europejskiej wywołał ostatni krok Niemiec.

Profanacja grobu powstańca

POZNAN, 8. 3. Profanacji grobu powstańca z 1863 r. dopuścił się jakiś nieznany osobnik na cmentarzu w Łeknie w pow. wągrowieckim. W nagrobku, w oszklonej gablotce, umieszczono rogatywkę, krzyż i medale zmarłego. Gablotkę tę sprawca rozbił i zabrał wszystkie znajdujące się w niej przedmioty.

Przygotowania do konwersji obligacji pożyczek państwowych

Urząd Długów Państwowych podjął przygotowania do konwersji obligacji pożyczek państwowych, objętych dekretem z dnia 14 stycznia r. b. Sporządzane są zestawienia nie wylosowanych obligacji pożyczki inwestycyjnej i renty ziemskiej. Wymiana skonwertowanych pożyczek budowlanej, inwestycyjnej i t. p.,

która nastąpić ma latem r. b. przeprowadzona będzie przez kasy urzędów skarbowych, Banku Polskiego i banków państwowych. Wydawać one będą posiadaczom dotychczasowych pożyczek, obligacje pożyczki konsolidacyjnej na warunkach ustalonych rozporządzeniem wykonawczym Ministerstwa Skarbu.

Najbliższy kongres antyalkoholowy odbędzie się w Polsce

W sobotę odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego międzynarodowego kongresu antyalkoholowego, który odbędzie się wiosną roku 1937 w Warszawie. Na zaproszenie naszych or-

ganizacji abstynenckich przybędą do Warszawy delegaci z 34 państw.

M. in. zapowiadany jest przyjazd delegacji z Japonii i Egiptu.

Wybryki „volksbundowców” na Górnym Śląsku

KATOWICE, W Pszczynie „Volksbund” zorganizował kursy wyszkoleniowe dla młodzieży, ściąganej z odległych wiosek, powiatu. Cechą charakterystyczną dla tej młodzieży jest to, że między sobą rozmawia ona prawie wyłącznie po polsku. Młodzież otrzymuje pełne zaprowiantowanie i bezpłatne noclegi.

Z pogrzebem strażnika kopalnianego Hildebrandta w Michałkowicach niemieckim miejscowa urządziła sobie niesmaczną demonstację. Mianowicie za trumną zmarłego, trzech umundurowanych hitlerowców niosło wielkich rozmiarów wieniec z szarfą z napisem niemieckim i wielką swastyką.

Dalej trzynaśli w długim pochodzie w ilości około 200 osób, bez-

robotni, będący doniedawna w przewadze członkami organizacji polskich.

W równym pow. rybnicki na zabawie tanecznej volksbundowcy pobili obecnego na sali żołnierza polskiego, który sprzeciwił się odegraniu przez orkiestrę pieśni hitlerowskich.

Zboże drożeje

Na rynku zbożowym dała się zaobserwować w ostatnich dniach zwykła cen. Żyto podskoczyło z 12 i pół do 14 i pół za korzec. O 2 zł. na korcu podrożała pszenica dochodząc do 20 zł.

Zjawisko to tłumaczy się stopniowym wyczerpywaniem się zapasów zboża u rolników.

NIETYLKO STUDENTERJA

Oczywiście, nie należy przeceniać roli podobnych deklaracji, ani generalizować zbyttno pewnych ujemnych objawów życia młodzieży. Tem niemniej nie można pominąć ich milczeniem. Sens tego, co się obecnie dokonuje i co widać najjaskrawiej na terenie życia akademickiego w Polsce, ma swe bliskie analogie w stosunku do życia i prądów całego naszego młodego pokolenia, tak w miastach, jak i na wsi. I na jednym i na drugim terenie, mimo istnienia niewątpliwie znacznych sił w miastach: socjalistów — na wsiach: ludowców — zmagania o nowe formy ustroju, o przyszłą władzę, o dzisiejszą ideologię toczą się między ruchem narodowym a komunizmem. Ze grupy państwowców, takie czy inne, nie odegrają w tej walce żadnej samodzielnej roli — świadczą właśnie wypadki z terenu akademickiego, gdzie ustanie opieki i dopływu subsydiów różnego rodzaju odrzuca rozbiło organizacje, grzebiąc ich sztucznie tezy „ideowe”, tanią „państwowość” i komercyjną „prorządowość”. Ludzie, którzy w nich działali przystali bądź do marksizmu (bezwzględna większość) bądź dziś sympatyzują z ruchem narodowym.

Kto obserwuje to, co się dzieje dziś w związkach narodowych na wsi, w organizacjach wiejskich, ten widzi całą treść walki i jej sens.

Mysząc o przyszłości nie można operować pojęciami, które nie nie znaczą. Patrząc na teren młodzieży akademickiej trzeba rozumieć, że jest to jeden z aktywniejszych odcinków walki o przyszłą treść życia polskiego, walki w której, podobnie, jak w całej Polsce, zarysowały się dwa fronty: narodowy i marksistowski.